

# Fauxbourdon

## **Fauxbourdon to trzygłosowa technika wykształcona w I połowie [XV wieku](#)**

Dwa kontrapunktujące się głosy zapisywano, natomiast na istnienie trzeciego wskazywał dopisek *faux-bourdon* (fałszywy burdon, od „burdon” – „stała nuta”). Ten trzeci głos śpiewał konsekwentnie o kwartę niżej od najwyższego głosu, dzieląc z nim jego rytm i tekst. Na początku i na końcu fraz powstawały współbrzmienia złożone z prymy, kwinty i oktawy (kwarta jest między kwintą a oktawą), natomiast w toku pojawiały się paralelizmy trzech głosów, które wyglądają jak [akordy](#) w pierwszym przewrocie, czyli akordy sekstowe.

Ówczesni kompozytorzy z pewnością nie myśleli w tych kategoriach, bo w ogóle nie mieli poczucia akordu. (Głosy brzmiały dla ówczesnych ludzi razem. Po prostu. Współbrzmienia wynikały tylko z ruchu głosów. Można to porównać do ludzi, którzy patrząc na obrazek widzą tylko linie, ale nie wiedzą, co jest za ich pomocą narysowane). Ale dzięki temu, że technikę tę powszechnie stosowano przez prawie dwa stulecia, do końca XVI wieku, poczucie akordu rosło, zwłaszcza gdy masowo zaczęły się pojawiać transkrypcje utworów wokalnych na [lutnię](#). W [XVII wieku](#) akord stał się już podstawą myślenia muzycznego.

*Fauxbourdon* ma pewne związki z angielskim gymelem, z tą różnicą, że w gymelu dośpiewywano tercję albo sekstę. O tym, że *gymel* i *fauxbourdon* mają ze sobą coś wspólnego przekonuje fakt, że jednym z mistrzów użycia techniki *fauxbourdonu* w I połowie XV wieku był angielski kompozytor John Dunstable. Na kontynencie w awangardzie byli Giles Binchois, [Guillaume Dufay](#) oraz nasz [Mikołaj z Radomia](#).

Równoległe pochodny akordów sekstowych pojawiają się w muzyce późniejszej, zwłaszcza klawiszowej, od [Bacha](#) do [Chopina](#). Teoretycy mają wątpliwości, czy aby na pewno jest to *fauxbourdon* – im późniejsza muzyka, tym więcej wątpliwości.